

# DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codziennne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

KINO-TEATR

## Czary

OCZY WASZE NIE WIDZIAŁY TAKICH CUDÓW! USZY WASZE NIE SŁYSZAŁY TAKICH DŹWIĘKÓW! Jakie ujrzycie i przeżyjecie w filmie

### Miłość Tarzana

z JOHNNY WEISSMULLEREM i MUAREE O'SULLIVAN w rolach głównych.

15 milionów ludzi czyta przegody TARZANA!

100 milionów ludzi będzie oglądało film!

Początek o godz. 5, w niedzielę i święta o godz. 3 p. p. Nad program aktualności dźwiękowe Pa-ramountu

## Nota protestacyjna Niemiec do rządów, które uczestniczyły w uchwale z 17-go kwietnia

BERLIN. — Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło następujący komunikat:

Rząd Rzeszy polecił notyfikować rządowi, które uczestniczyły w uchwale Rady Ligi Narodów z dn. 17 b. m., protest przeciw tej uchwale. W nocy protestacyjnej oświadcza się rządowi, że nie mają prawa narzucać się na sędziów nad Niemcami, że uchwała Rady Ligi stanowi nową próbę dyskryminacji Niemiec i że z tego powodu zostaje najbezwzględniej odrzucona.

Równocześnie rząd Rzeszy zawiadamia obce rządy, że zastrzega sobie ogłoszenie w najbliższym czasie swego stanowiska wobec poszczególnych kwestyj poruszonych w uchwale rady.

Jak się odwiadać przedstawiciel P.A.T. z kół politycznych, nota protestacyjna rządu Rzeszy przeciw rezolucji genewskiej, miała być wręczona w stolicach wszystkich państw reprezentowanych w Radzie Ligi.

Jak słychać, nota jest zwięzła, lecz bardzo energiczna w sformułowaniu.

BERLIN. Prasa niemiecka obszernie komentuje notę protestacyjną rządu Rzeszy. W przeciwieństwie do alarmujących artykułów, jakimi przyjęto rezolucję genewską, obecne enuncjacje dzienników pozbawione są gwałtownego charakteru. Stwierdzają one zaostrenie sytuacji, nie wspominają jednak o absolutnej niemożności powrotu do Genewy.

„Deutsche Allgemeine Ztg.“ wskazuje na naciskiem, że Niemcy również i tym razem wyświadczą popokojowi światowemu nieocenioną przysługę, odpowiadając wbrew przypuszczeniom zagranicy na „intrygę genewską“ w formie możliwej i najgodniejszej, ale jednocześnie jaknajbardziej opanowanej. Sposób

### B. cesarz Wilhelm chory?

AMSTERDAM. — Holenderska Agencja Telegraficzna podaje, że pogłoski na temat złego stanu zdrowia b. cesarza Wilhelma pozbawione są podstaw.

Pogłoski te krążyły ostatnio uporzywie.

### Jędrzejowska przegrywa z Sperling-Krahwinkel

RZYM. W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Włoch, w grze pojedynczej pań Jędrzejowska natknęła się na Sperling-Krahwinkel, z którą przegrała 1:6, 4:6.

W grze mieszanej para polsko-australijka Jędrzejowska — Hopman pokonała parę australijsko-szwajcarską Peyot — Quist 7:5, 6:2. W niedzielę Jędrzejowska z Hopmanem wyeliminowali parę Noel — MacGrath 6:3, 8:6. W półfinale Jędrzejowska z Hopmanem mieli walczyć z parą Menzel — Sperling. Z powodu wycofania się Menzla, para ta przeszła do finału bez walki.

wykonania tego protestu świadczy o dobrej woli i czystym sumieniu Niemiec.

PARYŻ. — Prasa francuska w komentarzach od noty rządu Rzeszy, zawierającej protest przeciwko uchwale Rady Ligi Narodów z dn. 17 bież. mies. podkreśla umiarkowany ton protestu i unikanie ze strony Niemiec zerwania możliwości per-

traktacyj z wielkimi mocarstwami.

„Le Temps“ w artykule wstępnym, zatytułowanym: „Nota niemiecka“, pisze, że rząd Rzeszy zamierza zapewnić sobie niewątpliwie możliwość dalszej dyskusji. Zastrzega się on przed zamknięciem drzwi do dalszych rokowań, co daje do myślenia, iż, pomimo protestu, w Berlinie zaczyna się zastanawiać.

## Pakt francusko-sowiecki w zawieszeniu Przerwane rozmowy Litwinowa z Lavallem

MOSKWA. Agencja Tassa ogłosiła następujący komunikat:

Rozmowy pomiędzy pp. Litwinowem i Lavallem zostały czasowo zawieszane. Komisarz Litwinow wezwany został do Moskwy, celem złożenia sprawozdania Radzie komisarzy ludowych.

PARYŻ. Dzienniki wyrażają przekonanie, iż wyjazd Litwinowa bezpośrednio do Moskwy bez zatrzymywania się w Paryżu, oznacza, że projekt paktu francusko-sowieckiego nie jest jeszcze ostatecznie uzgodniony, w związku z chęcią rządu francuskiego utrzymania zobowiązań tego paktu w ramach Ligi Narodów, z wykluczeniem żądanego przez Sowietów absolutnego automatyzmu wzajemnej pomocy. Nikt nie sądzi jednak, aby rokowania były zerwane, przeciwnie, wszyscy przewidują, że tekst układu będzie ustalony i parafowany w najbliższej przyszłości.

PARYŻ. Wiadomości o trudnościach, jakie napotyka zredagowa-

nie tekstu układu francusko-sowieckiego, wywołały w Paryżu duże wrażenie. Było ono tem większe, że powszechnie spodziewano się, iż komisarz Litwinow, jak zapowiedziano na piątkowym posiedzeniu rady ministrów, przybędzie w sobotę, dnia 20 b. m. do Paryża, w celu parafowania umowy francusko-sowieckiej. Ustalono nawet szczegóły pobytu komisarza Litwinowa w Paryżu. W tych warunkach wyjazd Litwinowa z Genewy bezpośrednio do Moskwy nabral szczególnej wymowy.

W komunikacie, ogłoszonym przez agencję Havasa podano do wiadomości, iż rozmowy, nawiązane między Francją a Związkiem Sowieckim w sprawie ostatecznej redakcji tekstu paktu francusko-sowieckiego, prawdopodobnie ulegną chwilowej przerwie, gdyż nie udało się definitywnie ustalić tego tekstu przed powrotem Litwinowa do Moskwy. Z drugiej strony, oświadcza dalej komunikat, wobec wyjazdu min. La-

## Akt podpisania Konstytucji

W dniu dzisiejszym nastąpi akt podpisania nowej Konstytucji Rzeczypospolitej.

Szczegółowy program związanych z tem uroczystości ustalony będzie w godzinach przedpołudniowych.

Akt podpisania konstytucji odbędzie się prawdopodobnie o wczesnych godzinach wieczornych na Zamku, po czym nastąpi raut wydany przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej

## „Urbi et orbi“..

CITTA DEL VATICANO. — W pierwszym dniu świąt Wielkanocnych Papież odprawił uroczystą

mszę pontyfikalną w Bazylice św. Piotra, wypełnionej po brzegi wiernymi, wśród których znajdowało się wielu pielgrzymów z zagranicy. Następnie z łoża zewnętrznej Ojciec św. udzielił zebranych błogosławieństwa „urbi et orbi“.

W wielką sobotę Ojciec św. udzielił audjencji pielgrzymce polskiej, liczącej około stu osób, która z okazji świąt Wielkiej Nocy udała się do Rzymu. Papież wygłosił do wycieczki polskiej niezwykle serdeczne prze-mówienie.

Papież pożegnał pielgrzymkę polską wypowiedzianymi w języku włoskim słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“.

## Aresztowania księży w Saksonji

LIPSK. — Z Drezna donoszą, że wskutek wrogiej państwu działalności, mogącej oskabić wolę wspólnoty narodu niemieckiego, aresztowano ostatnio w Saksonji szereg księży wyznań chrześcijańskich i umieszczono w areszcie ochronnym.



— W porcie mandzijskim Hulutac wybuchł gwałtowny pożar, który strawił 30 domów. Jedna Angielka i 8 Chińczyków ponieśli śmierć w płomieniach, a 25 osób odniosło rany.

— Powracająca do kraju z Palestyny drużyna Makabi, zabrała ze sobą w odblonej szkatulce ziemię palestyjską na ko-piec Marszałka Piłsudskiego w Krakowie.

— W Watykanie zmarł w wieku lat 60 markiz Francesco Pacelli, radca generalny państwa watykańskiego, brat kardynała Eugenio Pacelli, sekretarza stanu. Markiz Pacelli był jednym z głównych twórców traktatu laterańskiego.

— Wystartował z Moskwy wielki statek powietrzny „ZSRR. 46“. Jest to pierwszy sowiecki statek pasażerski, o pojemności 18.600 metrów sześciu. Pełnić on będzie służbę między Moskwą a Swierdłowskiem.

— W czasie burzy w Tağanrogu ogień ogarnął barkę transportową. Jak przypuszczają, pożar wynikał z powodu wycieku benzyny. O 16 km. od Tağanrogu znaleziono ciało jednego z członków załogi. Los pozostałych 4-ch członków załogi jest nieznanym.

— Jeden z najbogatszych przedsiębiorców młynarskich Kanady, b. deputowany Willis Baldwin, padł ofiarą tajemniczego morderstwa. Znalazono go w Baldwin Mills w stanie Quebec ze zmiażdżoną czaszką. W ustach ofiary znajdował się knebel papierowy. Policja prowadzi ścisłe dochodzenie.

## Depesza króla Jerzego V w dniu urodzin Hitlera

BERLIN. — Król angielski Jerzy V-ty wystąpił z okazji urodzin kanclerza Hitlera depeszą gratulacyjną, na którą kanclerz Rzeszy odpowiedział podziękowaniem w drodze telegraficznej.

BERLIN. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Wiednia, że na stokach Kahlebergu znaczna grupa młodych ludzi rozpalila z okazji urodzin kanclerza Hitlera ognisko. Policja ugasiła ognisko, aresztując przytem szereg osób.

## Katastrofalne trzęsienie ziemi na wyspie Formozie

Tysiące zabitych i rannych

LONDYN. W niedzielę rano wyspa Formoza nawiedzona została silnym trzęsieniem ziemi, które wywołało olbrzymie szkody. Według dotychczasowych obliczeń zabitych zostało 2750 osób, rannych ciężko jest 5348, lżej rannych 786. Zawaliło się domów 7165, a 1725 jest uszkodzonych.

Panika wśród mieszkańców tej pięknej wyspy spotęgowała się na skutek powstałych w wielu miejscach pożarów. Najbardziej dotknięte zostały katastrofą prowincje: Taichu i Szinsziku. Na głównej ulicy miasta Taichu zginęło 100 osób.

Ulica ta zamieniła się w stos gruzów.

Miasto Taiko na północno-zachodnim wybrzeżu wyspy zostało prawie doszczętnie zniszczone. Tor kolejowy w północno-zachodniej części wyspy przedstawia obecnie wielką serpentynę. Liczne tunele zawaliły się, szereg innych jest zablokowanych. Zrozpaczeni mieszkańcy, którzy wyszli cało z katastrofy, poszukują wśród ruin swoich bliskich. Personel Czerwonego Krzyża i policja pracują bez wytchnienia.

Wyspy Pescadores również nawie-

dzone zostały trzęsieniem ziemi.

Strefa, która uległa trzęsieniu ziemi na Formozie, liczy 5 tys. km. kwadratowych. Tereny naftowe nie zostały objęte katastrofą.

HONG-KONG. Stacjonujące tu okręty brytyjskie zaofiarowały swą pomoc w akcji ratunkowej na Formozie.

I W TRIPOLISIE.

TRIPOLIS. W dniu dzisiejszym odczuto tu dwa niezbyt silne wstrząsy podziemne. Wstrząsy te spowodowały zarysowanie się paru domów. Ofiar w ludziach niema.

Wykwintny napój orzeźwiający „Arãncio“, z mięszu malinowych pomarańcz



## Z tygodnia na tydzień

Odręczenie polsko-niemieckie, jakie znalazło wyraz w r. ub. w umowach, powinno się być przyczyną do wytworzenia zupełnie poprawnego stosunku między mniejszościami a władzami danych państw, t. zn. mniejszością polską a władzami niemieckimi i mniejszością niemiecką a władzami polskimi. Niestety, tak nie jest. Onegdaj zwrócił uwagę „Kurjer Poranny” na fakt, że niemiecka ustawa o zagrodach dziedzicznych posiada w stosunku do włościanów-Polaków, obywateli państwa niemieckiego, charakter posunięcia wybitnie germanizacyjnego. To jest jedna strona medalu.

Urzędowo komunikują, że w Wejherowie odbyło się zgromadzenie publiczne z udziałem ponad 600 osób, protestujące przeciw obserwowanej od pewnego czasu agitacji stowarzyszeń niemieckich wśród ludności polskiej. Podczas zebrania miejscowej organizacji niemieckiej w Orłowie przyszło do zajścia i bójek, przyczem władze polskie energicznie interwenjowały. Świadczą o tym pewne podniecenia, które oczywiście musi mieć jakieś głębsze podłoże. Ludność polska na Pomorzu zauważa pewną zbytnią ruchliwość zorganizowanego elementu niemieckiego i przeciwko temu protestuje. Władze polskie formy tego protestu trzymają w karchach.

Onegdaj zaalarmował wrocławski korespondent „Berliner Tageblatt” pismo swoje wiadomościami o tem, jakoby antyniemiecka polityka wojewody Grażyńskiego przybierała formy coraz bardziej podejrzane. Wołanie to wydaje się typowym krzykiem „łapajcie złodzieja”, podniesionym przez złodzieja. Wedle wiadomości, które nadchodzą z Górnego Śląska, agitacja niemiecka, po parta ogromnymi środkami pieniężnymi działa tam zresztą i skrupulatnie w kierunku np. przyciągania dzieci także i obywateli polskich do szkół niemieckich. Niemcy zorganizowali w swoich szkołach dla dzieci szkolnych już nietylko śniadania, ale i obiady i nie pomijają żadnych środków pokojowej penetracji, ażeby ludność Górnego Śląska bałamuć i dezorientować.

Tak więc nie przedstawia się to wszystko dobrze i wymaga wielkiej uwagi i rozważa, ażeby ten stan rzeczy nie wywołał niepotrzebnego zaozgnienia.

Uchwała genewska nie ma oczywiście żadnego znaczenia w sensie jakiejś sankcji, któraby powstrzymała miała i mogła niemieckie dobroje. Ale trudnoby było nie uznać, że ma ona pewien sens moralny. Realna jej wartość wyraża się w pewnej jednomyślności, jaką udało się w Genewie na tej płaszczyźnie właśnie osiągnąć.

Niemcy, w odpowiedzi na uchwałę genewską, zgłosili protest przeciw niej wobec rządów wszystkich państw, reprezentowanych w Radzie Ligi. Formalnie biorąc, protest taki mógłby być złożony tylko wobec Ligi Narodów, ale nie wobec państw, wchodzących w skład Rady Ligi. O tem, jakie stanowisko zajmie rząd Rzeszy wobec poszczególnych kwestyj, poruszonych w uchwale genewskiej, dowiemy się dopiero po nowych, a zapowiedzianych na najbliższe dni enuncjacjach niemieckich w tej materii.

Sytuacja jest jakgdyby bez wyjścia. Jeśli mocarstwa w tej czy w innej formie protestują przeciw ja kiemuś krokowi Niemiec, sprzecznemu z Traktatem Wersalskim, Niemcy zaznaczają, że protesty takie nie przyczyniają się do wytworzenia atmosfery pokoju i pokojowego współżycia pomiędzy Niemcami a innymi państwami. Cóż więc mają robić mocarstwa i kiedy nastąpiłaby atmosfera pokojowa? Spokojnie i obojętnie przypatrywać się temu, jak Niemcy obchodzą postanowienia traktatów? Najwidoczniej

## Tydzień giełdowy

# Niewykonany wyrok

Ani wyniki konferencji w Stresie, ani sesja „trybunalska” Ligi Narodów i jej wyrok potępienia na Niemcy nie zaimponowały giełdom.

### OBOJĘTNOŚĆ

Pokazało się, co w gruncie rzeczy ludność, nie politycy, sądzi o tych zjazdach i rezolucjach. Wiadomościom o czynach dyplomacji nie oddano na giełdach nawet „honorów pocieszenia”, nie powitano ich najmniejszą bodaj zwykłą czy zniżką.

Nazajutrz po ogłoszeniu w Genewie wyroku skazującego, t. j. w czwartek, ani jedno ze sprawozdań giełdowych, nadesłanych z rynków międzynarodowych, nie wspomina o tem, co się stało. Nie spostrzeżono bowiem, aby coś się rzeczywiście stało. Przez giełdy wyrok genewski nie został wykonany.

### ŚWIĘTA

Wszyscy natomiast interesowali się nadchodzącymi świętami Wielkiej Nocy.

Nastroj był wszędzie „wstrzemięźliwy”. Nie angażowano się, unikano większych obrotów. Tydzień zresztą został o dni świąteczne mocno skrócony. Kursy jednak były dość mocne, a w Brukseli skutki dewaluacji wyraziły się w wyższych walorów kolonialnych i obcych (brazylijskich, półn. amerykańskich).

### ATAKI NA FRANK SZWAJCARSKI

Natarcie na pozycje franka szwajcarskiego trwało. Kurs jego wprawdzie pozostawał w pobliżu parytetu 172; według notowania warszawskiego, w ostatnim dniu tygodnia wynosił 171.61. Ale nie obniżył się on znacznie dlatego, że Bank Narodowy bez przerwy wydawał złoto. Gdy w końcu 1934 roku zapasy kruszców w Banku dosięgały 1.910 milj. fr. szw., na 15 kwietnia obniżyły się one do 1.457 milj.

Główny atak prowadzony jest przez zagranicznych a także miejscowych kapitalistów, posiadających wkłady oraz przeróżne państwowe i komunalne obligacje szwajcarskie. Obligacje te są sprzedawane, wkłady wycofywane i, bądź zamieniane na złoto, bądź przekazywane zagranicę.

### STARE KŁOPOTY

Po świętach wszędzie powróci się do starych kłopotów. Anglja, w trosce o wybory jesienne, będzie dalej urabiać opinię publiczną, aby ją przekonać o dobrodziejstwach rządu narodowego. Francja wciąż wysilać się będzie w celu obniżenia stopy procentowej i przygotowania w ten sposób rynku pieniężnego dla pożyczek państwowych. Niemcy wyszukiwać będą sposobów najprzemysłniejszycy w celu poparcia eksportu i umożliwienia przywozu brakujących surowców. Holandia i Szwajcaria będą w dalszym ciągu broniły swych walut, Belgja zaś — z trudem

odnajdywać korzyści, których się spodziewała po dewaluacji. Stany Zjedn. — dalej planować będą „prosperity” za pomocą wielkich robót publicznych.

### BEZ ZAMÓWIEŃ

Jedyna sensacja, jaka pozostaje, to podróż min. Laval'a na wschód. Na giełdy jednak nie wywrze ona prawdopodobnie wrażenia. Gdyby wraz z nim pojechał minister handlu Marchandea i przywiózł z Kremłu coś w rodzaju ostatniej umowy handlowej sowiecko-niemieckiej, to, być może, na place de la Bourse powitanoby tę podróż zwykłą kursów. W obecnych warunkach we francuskich kołach finansowych, jak donosi prasa tamtejsza, panuje raczej obawa, że zawarcie układu z Sowietami pociągnie za sobą niespodzianki polityczne, nie da zaś korzyści gospodarczych.

NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ nastąpiło pewne wzmocnienie kursów, chociaż bliskość świąt zwięzła i tak już szczupły tok interesów:

3 proc. Budowlana 45—45.10,  
5 proc. Konwersyjna 66.25—67,  
7 proc. Stabilizacyjna 65.50 — 67.25,  
4½ proc. listy Ziemskie 49.75 — 50.75,  
5 (8) proc. listy Warszawskie 59.50—60.25.

ab.

## Wiceminister Suvich u ministra Becka

WENECAJA. — Włoski wiceminister spraw zagranicznych Suvich w przejeździe przez Wenecję złożył wizytę ministrowi Beckowi, który przebywa tam z małżonką na kilkudniowym wypoczynku w charakterze prywatnym. Rozmowa dała sposobność do wymiany poglądów na temat szeregu aktualnych zagadnień europejskich i stwierdzenia przyjaznego wzajemnego stosunku łączącego obydwu kraje.

## Demarche w sprawie Kłajpedy

KOWNO. — Przedstawiciele mocarstw sygnatarjuszy konwencji kłajpedzkiej dokonali u rządu litewskiego demarche, domagając się przestrzegania przez ten rząd przepisów statutu kłajpedzkiego.

## Manifestacje przyjaźni francusko-włoskiej

RZYM. — Manifestacje przyjaźni francusko-włoskiej trwają w dalszym ciągu. Wczoraj odprawiona została w rzymskim Colosseum uroczysta msza św. dla kombatantów francuskich i włoskich, w której poza przedstawicielami włoskich sfer rządowych i partyjnych wzięło udział wielu turystów i członków kolonji francuskiej z ambasadorem de Chambrun na czele oraz tłumy publiczności. Po śniadaniu, wydanem dla kombatantów francuskich w klubie sił zbrojnych, odbył się na cześć gości francuskich koncert a wieczorem galowe przedstawienie w operze.

Na zaproszenie gubernatora Trypolitanji marszałka Balbo przybyła do Trypolisu na kilkudniowy pobyt grupa oficerów francuskich z garnizonu w Tunisi i Algieru. Oficerowie ci są gośćmi marsz. Balbo.

RZYM. — Dn. 20 b. m. wieczorem przybył do Florencji francuski minister oświaty Andre Malarme, który wziął udział w uroczystościach, związanych z florenckim miesiącem muzycznym.

## Nowy rząd w Bułgarii

SOFJA. — Skład nowego gabinetu bułgarskiego jest następujący: Prezes Rady Ministrów i minister bez teki — Andrzej Toszew. Sprawy zagraniczne — Kosseivanow, szef gabinetu królewskiego. Sprawy wewnętrzne — gen. Raszko Athanasow. Oświata — dotychczasowy minister gen. Todor Radew. Finanse — Riaskow, gubernator banku narodowego. Sprawiedliwość — Karagiozow. Sprawy wojskowe — gen. Canev. Gospodarstwo narodowe — Stoiczko Moszanow. Komunikacja — Kozukharow, roboty publiczne — Jotow.

SOFJA. — Król Borys, po utworzeniu nowego rządu wydał odezwę do narodu, w której wysuwa konieczność *przebudowy ustroju państwa „w duchu nowych czasów”*. Zmiany ustrojowe znajdują wyraz w nowej ustawie konstytucyjnej.

Celem zapobieżenia jakimkolwiek zajściom, wojsko obsadziło gmach poczty w Sofji, a kordon żandarmerji otacza pałac królewski.

SOFJA. — Nowy rząd wydał zarządzenie znoszące nakaz internowania b. premierów Cankowa i Georgiewa.

SOFJA. — Premier gen. Złatew oświadczył przedstawicielom prasy, iż przechodzi do rezerwy.

## Wyroki śmierci w Grecji

ATENY. — Sąd wojenny wydał wyrok w procesie przywódców „obrony republikańskiej”, skazując generałów w stanie spoczynku Papulasa i Kimissisa na karę śmierci a 12 innych oskarżonych na więzienie. 18 oskarżonych uniewinniono.

SALONIKI. — Sąd wojenny w Salonikach rozpatrujący sprawę powstańców z Serres, którzy uciekli do Turcji, skazał na karę śmierci 8-iu oficerów a 5-ciu na więzienie od 2 i pół lat do 11-ty.

# Projekt nowej ordynacji wyborczej

## Dwu i trójmandatowe okręgi wyborcze — Zmniejszenie liczby posłów — Dwustopniowe wybory do Senatu

Świąteczny I. K. G. informuje o nowych zasadach ordynacji wyborczej, nad której projektem zakończyła pracę komisja, złożona z premiera Sławka, wicemarszałka Cara i posła Podoskiego. Projekt ten przejdzie jeszcze przez szersze grono specjalistów, którzy go odpowiednio oszlifują. Następnie obradować nad tym projektem będzie odnośna grupa klubu BBWR., by w końcu projekt przesłać do Sejmu na sesję nadzwyczajną.

Nie jest wykluczone, że przechodząc przez wszystkie te instancje, projekt ulegnie pewnym modyfikacjom; jednak główne zasady ustalone przez komisję trzech, ostoja się i stają się podwaliną naszego nowego systemu wyborczego.

### ZGLASZANIE KANDYDATUR POSELSKICH

Przy dotychczasowym systemie głosowania na listy, posłowie wyznaczani byli przez władze partyjne, które ustalały kolejność nazwisk na liście.

Nowa ordynacja wyborcza zarzuca dotychczasowy sposób zgłaszania kandydatur poselskich przez określoną liczbę obywateli.

Nie przyjęto też praktyki francuskiej, gdzie każdy kandydat osobi-

ście zgłasza swą kandydaturę i niczem nie potrzebuje legitymować się, poza ogólną zdolnością obywatelsko-prawną.

Zagadnienie zgłaszania kandydatur autorzy rozwiązali w sposób zupełnie inny. Prawo to nadano specjalnemu kolegium, odrębnemu dla każdego okręgu, złożonemu z reprezentantów samorządów terytorjalnych i gospodarczych, oraz z delegatów instytucji o charakterze prawnopublicznym.

Kolegia przedwyborcze składać się mają z przedstawicieli wszystkich sfer, reprezentowanych w samorządach terytorjalnych. Obok delegatów izb przemysłowo-handlowych i izb rolniczych, znajdują się tam też zastępcy sfer pracowniczych.

### WYBORY.

Okręgi wyborcze znacznie zmniejszono w porównaniu z dotychczasowymi; w zasadzie odpowiadać one mają obszarowi powiatu lub paru połączonych małych powiatów. Okręgi będą dwu lub trójmandatowe. Stosownie do przepisu konstytucyjnego, wybory do Sejmu będą powszechne, równe, tajne i bezpośrednie.

Jedynie wiek wyborców ma być podniesiony z 21 do 24 lat.

szem jest, że rozmawia się tu dwoma zupełnie odrębnymi językami i coraz trudniej jest znaleźć język wspólny.

Balkan pozostaje Balkanem. Za ledwie uspokoiło się trochę w Grecji, a już rozpoczęły się awantury w Bułgarii.

Głównych przyczyn przesilenia bułgarskiego szukać należy w tym fakcie, iż elementem politykującym jest w Bułgarii przedewszystkiem armja, a wśród starszyny wojskowej istnieją aż trzy kierunki polityczne, z których jeden, oddany królowi, popiera jego politykę, drugi, na czele którego stoi gen. Złatew, były premier, dąży do dyktatury wojskowej, wreszcie trzeci z plk. Kolewem nie angażuje się w sposób wyraźniejszy w kierunku jakiejś politycznej koncepcji. Król usiłował

doprowadzić do zgody politykujących wojskowych, ale nie udało mu się to. B. premier gen. Złatew kazał deportować na wyspę Anastazji dwóch b. premierów Cankowa i Georgiewa. To wywołało dymisję czterech członków gabinetu i prze silenie gabinetowe.

Nowy gabinet Toszewa zniósł nakaz internowania Cankowa i Georgiewa, a król Borys zapowiedział przebudowę ustroju państwa „w duchu nowych czasów”. Nie usunie to jednak bardzo silnych wewnętrznych tarć, jakie istnieją w polityce bułgarskiej, a które mają swoją podstawę nie tylko w zagadnieniach wewnętrznych, ale także w ustosunkowaniu się do pewnych problemów polityki zagranicznej (sprawa stosunków z Jugosławią).

Dla wyboru posła wystarczy względna większość, dzięki temu niepotrzebne będzie powtórne głosowanie, jak to jest we Francji.

### WIELKIE MIASTA,

rozporządzające kilkoma, lub kilku nastoma mandatami, zostaną podzielone na okręgi, odpowiadające dzielnicom o odrębnej indywidualności; dzięki temu będzie zapewnione przedstawicielstwo mieszczaństwu, inteligencji, zawodowej, ludności robotniczej. Naogół geografia i arytmetyka wyborcza wytwarza pewne uprzywilejowanie wielkich miast w stosunku do wsi.

Ilość posłów do Sejmu, wynosząca dotychczas 444, ulegnie znacznej redukcji i nie przekroczy 300.

SENAT NIE ULEGNIE REDUKCJI w stosunku do liczebności stanu dotychczasowego. Jedna trzecia senatorów będzie mianowana przez Pana Prezydenta R. P., dwie trzecie zaś mają pochodzić z wyborów.

Według nowej ordynacji wybory do Senatu nie będą ani powszechne, ani równe, ani bezpośrednie.

Restrykcje zostały dość daleko posunięte, tak, że liczba uprawnionych do głosu w całym państwie nie dosięgnie miliona. Zastosowany tu będzie

### CENZUS WIEKU I WYKSZTAŁCENIA.

Senackie okręgi wyborcze będą znacznie większe od sejmowych. Mają one odpowiadać terytorjalnie obszarom wojewódzkim. Inny też będzie system ustalania kandydatur i inne kryteria w tworzeniu kolegiów przedwyborczych.

## Nieustająca anarchja

MADRYT. — Anarchiści syndykaliści ogłosili strajk generalny w Saragossie, celem zaprotestowania przeciwko wydanemu przez gubernatora zakazowi odbycia zebrania. Dotychczas porzucono pracę tylko w przemyśle budowlanym oraz w autobusach. W różnych punktach miasta wybuchły bomby, których ofiarami był 1 zabity i wielu rannych. Policja dokonała licznych aresztowań.

f. i.



# Zwierzęta eksperymentalne

Szczury — myszy — wstrętne zwierzęta! Wstrętne, niebezpieczne, niepotrzebne... Czy aby naprawdę i czy, przynajmniej, zawsze niepotrzebne? Może one też na coś nam się mogą przydać, może są przyczyną, dla których im nieraz winni jesteśmy — wdzięczność?

Bo — oto — biorę do ręki pudełko ampulek z zastrzykami. Obok jakiejś bardzo mądrej nazwy napisano tam: tyle - to „jednostek szczyrzych“. Cóż to znaczy? — to przecież zastrzyki dla człowieka, lekarstwo dla kogoś, kto tu obok leży ciężko chory. Cóż wspólnego mogą mieć z niem... szczury?

## Do czego ich używamy?

Ach, jakże wiele mają z niem wspólnego — i nie z tem jednym tylko lekarstwem! Nietylko z lekarstwami, lecz wogóle z badaniami biologicznymi dla celów medycyny. Setki, tysiące, może dziesiątki tysięcy szczurów i myszy giną dziennie w pracowniach biologicznych całego świata, w laboratoriach fabryk farmaceutycznych. Ze wszystkich drobnych zwierząt są one najpospolitszym bodaj, najlepszym materiałem eksperymentalnym dla celów biologii, farmacji i medycyny. Oczywiście, nietylko szczury. Laboratorja te korzystają również z szeregu innych zwierząt: świnki morskie, króliki, kury, koty i psy, z większych zaś zwierząt konie i cielęta, — jedne cierpią tylko, inne giną dlatego, aby nas można było uratować w razie choroby.

Sprawdza się na nich działanie środków fizjologicznie czynnych, a więc różnego rodzaju leków, szczepionek, preparatów witaminowych itd.; wywołuje się u nich chorobę, analogiczną do takiej czy innej choroby ludzkiej, aby następnie badać jej przebieg i rozwój oraz sposoby, jakimi ją można zwalczać; wprowadzając do ich ustroju jakiś zarazek, powoduje się powstawanie w tym ustroju substancji owemu zarazkowi przeciwdziałających, t. zw. „antytoksyn“, czyli przeciwciał, które następnie staną się podstawą do wyprodukowania surowic, zastrzykiwanych ludziom, aby ich wzmocnić w walce z temi zarazkami; hoduje się w organizmie zwierzęcych chorób, aby potem jej osłabieniami bakteriami szczepić ludzi, powodując u nich samych odporność na ewentualne przyszłe zarażenie temi bakteriami, już nie osłabionymi, lecz o normalnej swej zjadliwości i sile. Wreszcie — bada się na ustroju zwierząt biologiczne własności szeregu bakterij, warunki, w jakich ich zjadliwość, ich — niejako — „chorobotwórczość“ zachowuje się, osłabia, wzrasta, — jakie bodźce potrzebne są dla jej wzmocnienia. W niejednym przypadku eksperymenty na ustroju zwierząt są również jedynym sposobem postawienia diagnozy u człowieka.

## Czy można się wyrzec tych ofiar?

Płaczą nad tem wszystkim za pewne bardziej tkliwi członkowie Tow. Opieki nad Zwierzętami — a i w tej chwili może wzdryga się i oburza, czytając te słowa, niejeden z państwa... Bo to istotnie jest przykre, lecz coż robić? Nikt z nas przecież nie wyrzeknie się dlatego dobrodziejstwa szczepionki przeciw ospie, której bakterje hodowane są w ustroju cieląt, ani surowicy przeciw wściekliźnie, otrzymanej z rdzenia mleczka pacierzowego królików, czy też surowicy przeciwdyfterycznych i przeciwżółtych, do których najczęściej używana jest krew uprzednio przygotowanych koni. I wątpię, aby ktokolwiek zaprotestował przeciw temu, że — zanim się choremu na anemię złośliwą poda jakiś preparat wątrobowy — wartość czynną tego preparatu jest wielokrotnie sprawdzona na króliku,

którego się zanemizowało sztucznie przez upust krwi, — że wartość preparatów witaminowych przeciw krzywicy badamy na zwierzętach, uprzednio przez odpowiedni czas w ten sposób niedożywianych, aby u nich wystąpiły zmiany krzywiczne. Ze na to, aby chory na serce otrzymać mógł swój digitalis, wyprobowano działanie tego leku na kotach.

Ogromna większość leków organicznych, te wszystkie, o których wiemy, że są pod tym czy innym

A teraz jeszcze jeden olbrzymi dział biologii lekarskiej, który nie może się obejść bez zwierząt eksperymentalnych. To dział lecznictwa nowotworów i badań teoretycznych nad nowotworami, nad własnościami komórek nowotworowych, nad zmianami, jakie zachodzą w organizmie pod wpływem nowotworów i nad reakcją ustroju i nowotworu na różne próby leczenia.

I żadna może dziedzina wiedzy lekarskiej nie pochłania tyle ofiar zwierzęcych: królików, kur i — przedewszystkiem — szczurów i myszy, co właśnie ten dział eksperymentów nad nowotworami. Tu już nie tysiące, lecz liczne dziesiątki (czy setki?...), tysięcy zwierząt było szczepionych tkanką nowotworową. Z ogromnym trudem, po niezliczo-

względem czynne, lecz nie wiemy, dlaczego, bo ich skład chemiczny jeszcze jest dla nas tajemnicą — wszystkie te leki muszą być wprawdzie wyprobowane na zwierzętach. Stopień ich działania na ustroj zwierzęcy, reakcja, jaką w ustroju danego zwierzęcia wywołuje dana ilość wprowadzonej doń substancji czynnej (wyciągu z takiej czy innej rośliny, z takich czy innych gruczołów dokrewnych itd.) — jest jedynym sprawdzianem wartości leku, jed-

## W walce z rakiem

nych eksperymentach wyhodowano przez krzyżowanie rodziny myszy, u których z reguły występuje spon-tanicznie pewien typ nowotworu jako choroba istotnie analogiczna do ludzkiej.

Lecz równocześnie — niema drugiej dziedzin w lecznictwie, w której te właśnie niezliczone badania na zwierzętach dawałyby równie nikły przynajmniej w stosunku do włożonej w nie pracy i właśnie owej liczby ofiar zwierzęcych — nikły) wynik. Poznaliśmy wprawdzie dzięki nim wcale dokładnie własności komórki nowotworowej; na owych sztucznie wyhodowanych „rodzinach nowotworowych“, możemy nawet badać także niektóre metody lecznicze. Pomimo to zarówno przyczyna samorzutnego powstawania nowo-

nym możliwym sposobem jego standaryzacji. Stąd ów napis na pudełku z zastrzykami: tyle - to „jednostek szczyrzych“ — króliczych — mysich.

Tylko leków, otrzymywanych drogą syntezy chemicznej nie potrzeba sprawdzać na tej drodze: ich skład chemiczny jest nam znany, ich wartość określa się przez — mniej lub bardziej skomplikowaną — chemiczną analizę.

tworu, jak i jego istota, to, czem właściwie jest nowotwór — nietylko jako guz, lecz jako choroba całego ustroju — to nam dotychczas jest w dużej mierze nieznaną, — wszelkie zaś eksperymenty lecznicze, robione na nowotworach sztucznie, doraźnie przeszczepianych, mogą nas zaprowadzić — i jakże często prowadzą nas wciąż — na manowce.

A jednak w dalszym ciągu będą w pracowniach biologicznych męczyć się i ginąć niezmiernie ilości zwierząt doświadczalnych, tak samo, jak się to dzieje i dłużej będzie jeszcze napewno przez długie — długie lata w laboratoriach fabryk farmaceutycznych. Tak musi być i na to niema żadnej rady.

## Ci, którzy te ofiary uświęcili własnem życiem

Jeżeli te cierpienia zwierząt dla ratowania naszego życia podkreślamy, to nie dlatego, aby się nad nimi roztkliwiać, nie dlatego też aby spowodować ewentualną jakąś przeciawkę. Mówimy o tem poprostu i tylko dlatego, że warto, aby ludzie o tem wiedzieli i pamiętali lepiej, niż naogół wiedzą i pamiętają

Dla tych zaś, którzy to zbyt silnie gotowi brać do serca, pociechą niech będzie myśl o tych wszystkich dobrowolnych i świadomych męczennikach nauki, o tych ludziach, którzy na sobie samych robili czy pozwalali robić najbardziej ryzykowne eksperymenty tego typu, i z których tak wielu życiem przypłaciło

swoje bohaterstwo. Oni bowiem nietylko okupili — lecz uświęcili ten — niewątpliwie okrutny sposób badań. Dzięki nim możemy w czystem sumieniu — poprzez to bolesne, lecz konieczne zabijanie zwierząt — szukać ratunku dla siebie.

H. Sz.

# Amelja Earhart o sobie i o oceanie

## Co mówi pierwsza kobieta, która przeleciała nad Pacyfikiem

(es) Amelja Earhart była pierwszą kobietą, która przeleciała Pacyfik.

Po tym bohaterskim locie ogłoszono w prasie wiele wywiadów ze znakomitą lotniczką. Najciekawsze z tego wszystkiego jest jednak bez wątpienia to, co ona sama w słowach niezwykle prostych i skromnych mówi o sobie. Oto, jak Amelja Earhart opisuje swój wielki wy-czyn.

### MARZENIA O REGULARNEJ KOMUNIKACJI PRZEZ PACYFIK

— Lot mój z Honolulu przedsięwzięłam bez zamiaru dokonania jakiegos wyczynu lotniczego. Szło mi poprostu o to, że może mój przelot nad tą częścią Pacyfiku przyczyni się choć w pewnej mierze do wytyczenia trasy przyszłej regularnej komunikacji samolotowej. Poza tem traktowałam ten lot jeszcze jako pewnego rodzaju przygotowanie do dalszych lotów długodystansowych.

— Wyspy Hawajskie, skąd startowałam nie są najszybszym wybranym miejscem wystartowania. A poza tem są tak piękne, że szkoda je opuszczać.

O tem wszystkim zapomniałam jednak, kiedy mi powiedziano, że warunki atmosferyczne są doskonałe i kiedy zobaczyłam, że mój samolot jest całkowicie gotów do lotu. Ostateczne przygotowania robiłam bardzo dyskretnie. Za wszelką cenę chciałam uniknąć rozgłosu. Powiedziałam wszystkim, że chcę tylko wypróbować mój samolot.

### WSRÓD CHMUR

Odleciałam o godzinie 4.15 popoł. według czasu Hawajskiego. O godz. 5-ej ujrzałam najdalszy cypel wysp, znikających w przestrzeni.

Tymczasem zaczął padać deszcz. Wiatru prawie nie było. Przez całą

noc leciałam między chmurami.

Leciałam na wysokości 8 tys. stóp. Wciąż spotykałam silne nawałnice deszczowe. Nigdy jeszcze w ciągu moich lotów nie widziałam tyłu chmur. Nawet ocean zasnuty był chmurami.

### WOLA ZWYCIĘSTWA

Pogoda była niezła. Najtrudniejszą sprawą było... zwalenie siebie. Nie wierzyłam, że uda mi się dokonać tego, co zamierzyłam. Sama czułam, że ważyłam się na coś niemożliwego do wykonania.

Obok tego sceptycyzmu rósł we mnie upór, żeby się jednak przewalczyć, żeby pokonać trudności, żeby zwyciężyć. Ten upór zabijał we mnie zmęczenie.

Walczyłam ze sobą, ze swoją niewiarą i wiedziałam, że od mego stanu psychicznego zależy prawie wszystko. Opanowałam się możliwie jaknajprędzej i całą siłę woli skoncentrowałam w jednej myśli — nie dać się, zwyciężyć!

### KONTAKT ZE ŚWIATEM

Zabrałam ze sobą dwie mapy z dwiema wytyczonymi trasami. Jedną prowadziła do Oakland, druga do Los Angeles. Wybrałam Oakland, bo było bliżej.

Lot mój był pierwszym samotnym lotem nad Pacyfikiem i pierwszym lotem, podczas którego radiotelefon działał bez przerwy. W ciągu całej nocy miałam doskonały odbiór i bardzo często porozumiewałam się z dwiema stacjami radiotelefonicznymi. Odpowiedzi otrzymywałam w ciągu dwunastu minut.

Bardzo zależało mi na tem, żeby nie zboczyć z kursu. Trochę czasu straciłam jednak, bo jeden z moich kompasów popsuł się i źle działał w nocy. Przez cały czas leciałam z przeciętną szybkością 140 mil na godzi-

nę, chociaż moja maszyna może wyciągnąć 160 mil.

### RESZTA „EKWIPUNKU“

Do jedzenia zabrałam trochę soku pomidorowego, gorące kakao w termosie, sandwiche i czekoladę. Jadłam jednak niewiele i nie czułam wcale głodu.

Wiozłam ze sobą trochę listów i parę kopert, które już przedtem przebyły ze mną Atlantyk. Znaczkami na tych kopertach są dziś niezwykłym skarbem filatelistycznym.

Nie bałam się żadnego wypadku, ale miałam ze sobą składaną łódź gumową. Można ją było w ciągu sekundy prawie napelnąć gazem ze specjalnego zbiornika. W razie opadnięcia na wodę miała mnie chronić przed utonięciem. Miałam także coś w rodzaju gumowego płaszcza, który mógł mi ułatwić utrzymanie się na wodzie.

### U CELU

Kiedy wylądowałam w Oakland byłam naprawdę ogromnie zdziwiona przyjęciem, jakie mnie tam spotkało. Tysiące ludzi zbiegło się, żeby zobaczyć zmęczoną i wybrudzoną pilotkę, wysiadającą z samolotu.

Ktoś mnie pytał, jakie uczucie przeżywałam podczas lotu. Nie wiem, nie umiem tego określić. Wiem tylko, że nie byłam zdenerwowana, nerwy bowiem oszczędzam na trudniejsze sytuacje. Wiem tylko jeszcze, że siedziałam strasznie długo w samolocie i że się okropnie wybrudziłam.

Kiedy nareszcie wylądowałam przyjemnie mi było pomyśleć o tem, że tak prędko przebyłam tę tak długą trasę, podczas kiedy mój mąż statkiem jechał dopiero do San Francisco, denerwując się prawdopodobnie bardzo z powodu takiej drobności, że pozwoliłam sobie tę długą drogę nieco skrócić.

## Deklaracja amerykańska w sprawie handlu

(ab.) Z okazji zawarcia przez Stany Zjednoczone umowy handlowej z Belgją, ogłosił amerykański „State Department“ zasady, któremi powodować się będzie w swej przyszłej polityce handlowej. Oto dosłowny tekst najważniejszej dla Polski części tej deklaracji:

„Polityka handlowa Stanów Zjednoczonych musi w interesie naszego handlu zagranicznego zmierzać do dwóch celów:

- 1) wzajemnego między krajami obniżenia barier handlowych;
- 2) usunięcia lub niedopuszczenia dyskryminacji (upośledzenia) handlu amerykańskiego.

Urzeczywistnienie pierwszego celu da się osiągnąć za pomocą zawarcia umów na podobieństwo tej, która została zawarta z belgijsko-luksemburską unją celną i miała za przedmiot wzajemne obniżenie barier handlowych.

Co do drugiego celu, to istnieje uzasadniona nadzieja, że można go będzie osiągnąć za pomocą polityki, o której poniżej mowa.

Osią obecną polityki handlowej rządu amerykańskiego jest zasada równości. Stany Zjednoczone nie szukają ani nie udzielają w handlu warunków, opartych na przywileju i dyskryminacji. One żądają, aby każde państwo stosowało względem Stanów Zjednoczonych te same zasady, co względem innych krajów. Ze swej strony Stany Zjednoczone zapewnią taką samą równość innym państwom.

Zgodnie z taką polityką, zniżki celne, ustalone w umowie handlowej z jakimś państwem, zostaną zastosowane do wszystkich innych państw, które nie dyskryminują handlu amerykańskiego, chyba, że prowadzone są w tym względzie rokowania. Stawki celne tego rodzaju poczytywać należy za stawki minimalne.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie rości sobie pretensyj do wskazywania innym państwom, jakie stawki celne i jaka polityka handlowa powinny być przez nie stosowane. Cho dzi mu o to tylko, aby kraje te nie stosowały względem towarów amerykańskich dyskryminacji i traktowały je w sposób „fair“, — taki sam, jak towary innych krajów.

Klauzula największego uprzywilejowania w stosunku do cel jest jasna: oznacza ona, że poszczególne stawki celne na pewien towar nie powinna być wyższa od stawki na taki sam towar z innego kraju.

Co do ograniczeń ilościowych (kontyngentów), to wyznaczone przez jakieś państwo kwoty nie będą uznane przez Stany Zjednoczone jako dyskryminacyjne, jeżeli odpowiadać będą tej ilości importu ze Stanów Zjednoczonych, która była w poprzednim okresie „reprezentacyjnym“. Okres „reprezentacyjny“ jest to ten szereg lat dawniejszych, kiedy handel danym towarem nie podlegał ograniczeniom natury dyskryminacyjnej lub zaburzeniom, spowodowanym niezwykle okolicznościami np. nieurodzajem.

W dalszym ciągu deklaracja zajmuje się kwestją przydziału dewiz przez kraje, w których istnieje reglamentacja walutowa. Ale ta część bezpośrednio Polski nie dotyczy.

## Kronika kulturalna

WYSTAWA PRAC GOYI W PARYŻU. W Bibliotece Narodowej otwarta została wystawa prac wielkiego malarza hiszpańskiego Goyi.

Oprócz licznych prac graficznych mistrza, ze stałych zbiorów Biblioteki wystawiono około 160 jego rysunków, z których 110 zostało wypożyczonych przez Muzeum Prado w Madrycie.

STULECIE KRAKOWSKIEGO INSTYTUTU TECHNICZNEGO. Zawiązał się w Krakowie komitet organizacyjny obchodu setnej rocznicy założenia krakowskiego Instytutu Technicznego, obecnie Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie.

O POPRAWNOŚCI JEZYKA LITEWSKIEGO. Prasa litewska donosi, że na Litwie utworzony zostanie urząd komisarza językowego, którego zadaniem będzie troska o poprawność języka na napisach publicznych i szyldach. Projektuje się również urządzenie tygodnia poprawności i czystości języka.



# Wielki powieściopisarz prekursorem najwspółczesniejszej chemii

## August Strindberg i jego teorie chemiczne

„Za nic mam wszystko, czego dokonałem, jako poeta. Bo wielu świetnych poetów żyło współcześnie ze mną, jeszcze świetniejsi żyli przedtem, i po mnie ich też nie zabraknie. Więc też naprawdę sobie cenię to, że byłem jedynym człowiekiem mego stulecia, który naprawdę coś umiał w tak trudnej dziedzinie, jaką jest nauka o barwnikach”.

Tak mówił o sobie Goethe. I te słowa przychodzą nieodmiennie na myśl, gdy pragniemy na wielkiego szwedzkiego pisarza, Augusta Strindberga, spojrzeć od tej strony, z której on sam patrzył na siebie. Bo Strindberg, znany nam ciągle jeszcze tylko jako pisarz, uważał nieraz swoją pracę literacką za coś wogóle niegodnego uwagi, nierównie wyżej ceniąc swój dorobek naukowy, choć go lekceważyli inni, chociaż dzisiaj nikt o nim nie pamięta.

W jakiejże dziedzinie wiedzy pracował Strindberg i dlaczego nie wiemy o tem nie lub bardzo, bardzo mało?

August Strindberg był chemikiem. I to chemikiem tak wielkiej miary, że ocenić go można dopiero dzisiaj. Dopiero na tle olbrzymiego rozwoju chemii w latach ostatnich można się zorientować w tem, jak dalece Strindberg wyprzedził pod tym względem swoją epokę, jak genialne były jego koncepcje i hipotezy naukowe. Tem genialniejsze i tem bardziej zdumiewające, że doszedł do nich nie na podstawie odpowiednich badań laboratoryjnych, lecz je wyprowadził przede wszystkim ze swego systemu filozoficznego, z ogólnych pojęć o życiu i budowie materji. Jego teorie uważali współcześni mu chemicy za szaleńcze i bezsensowne — dzisiejsza wiedza dowiodła zupełnej ich słuszności!

Strindberg bowiem prawie 40 lat temu, w epoce, kiedy wszechwładnie i jako zupełny pewnik panowało przekonanie o niezmienności pierwiastków, kiedy teoria Mendelejewa o ich układzie zdawała się wykluczać wszelką myśl o ich wspólnym źródle i o możliwości przechodzenia jednych w drugie, — Strindberg twierdził już wtedy, że musiały one powstać wszystkie z jednej pramaterji, drogą stopniowych — jednego w drugi — przemian i przeobrażeń.

„Nowe liczby — nowe właściwości” — mówił Strindberg. Jakże zdumiewająco sprawdza się to jego określenie dziś, kiedy już wiemy, że właściwości pierwiastka nie zależą od jego ciężaru atomowego, lecz od elektrycznego ładunku jego jądra. Kiedy wiemy, że — przez samoistne lub sztucznie przeprowadzone zmiany tego ładunku — powstają z pierwiastków inne pierwiastki, dla wszystkich zaś wspólną „pramaterją” są elektrony i protony. „Nowe liczby” — te właśnie liczby, określające jać ładunku elektrycznego — „nowe właściwości” — to właściwości, powodujące różnice między pierwiastkami.

Teorie Strindberga potwierdziła cała nauka o promieniotwórczości, cała współczesna wiedza o budowie materji. — prace małż. Curie i Rutherford'a, prace Soddy'ego — i Kircha — i Sommerfelda — i ostatnie prace małż. Joliot. Wszyscy „rozbijacze atomów” powinni pokłonić się w należytych hołdzie temu literatowi, który przeczuł i odgadł — choć oczywiście tylko w ogólnych zarysach — prawdę, dowiedzioną potem przez nich na podstawie długich i żmudnych laboratoryjnych badań.

### I WCIAŻ — „ALCHEMIK”, SZUKAJĄCY ZŁOTA...

Strindberg też zresztą miał swoje laboratorium, choć bardzo niedostateczne, niejako „po laicku” urządzone. Robił w niem wiele doświadczeń i — między innymi — o wieków

tak pasjonującą próbę sztucznej produkcji złota.

W zapomnianej spuściznie wielkiego pisarza odkryto starą, pozótkłą broszurę, która podaje dwie metody otrzymywania tego upragnionego kruszcu: jedną — przy pomocy siarczku żelaza i amonjaku, drugą — przy pomocy siarczku żelaza, amonjaku i chlorku miedzi. Przy tej broszurze są kartony, na których widnieją, do dziś błyszczące, nieopłakane i niezmatowiałe złote plamy. Analiza chemiczna nie wykazuje w nich jednak — niestety — ani śladu złota... Strindberg zresztą nie uwiarył nigdy chemikom, którzy go przekonywali, że to nie złoto. Ale to właśnie, dowodząc, jak złym był on eksperymentatorem, jeszcze bardziej podnosi wartość jego teorii, podkreśla jeszcze genialność jego umysłu.

Nierównie ciekawszą od tych prób była inna, także produkcję złota mająca na celu, lecz oparta na przemianie rtęci. Strindberg wprawdzie do końca jej nie doprowadził, lecz

fakt, iż wybrał on właśnie rtęć do tego, jest charakterystyczny. Bo jądro atomu rtęci, jak to dzisiaj wiemy, różni się od jądra atomu złota zaledwie o jeden ładunek elektryczny, istnieje zaś nawet izotop rtęci o wadze atomowej takiej samej, jak waga atomowa złota...

Trzydzieści pięć lat temu powiedział Strindberg, że azot i wodór to właściwie jedno i że różnica pomiędzy nimi polega jedynie na stopniu „zagęszczenia”. Określenie było naiwne, lecz słuszność zasady potwierdziły potem całkowicie klasyczne eksperymenty Rutherford'a...

Doprawdy, warto, aby dziś tę całą spuściznę naukową Strindberga wydobył ktoś z pyłu zapomnienia. Aby ją starannie przestudowano, porównując z dzisiejszym obliczem tej wiedzy. Bo może znajdują się tam jeszcze jakieś niespodziewane, niepodjęte pomysły, jakieś koncepcje, godne uwagi największych choćby badaczy i uczonych...

H.

## Oswojony krokodyl w głębi Afryki

(es) Profesor dr. Graefe uczył i znany podróżnik niemiecki opowiada o spotkaniu podczas swojej ostatniej podróży po Afryce z niezwykłym okazem oswojonego krokodyla. Było to nad jeziorem Victoria w słoneczny niedzielny dzień. Wąska, zarośnięta ścieżka jechał autem prof. Graefe z swymi przyjaciółmi. Nad jeziorem spotkali tłum ludzi. Między czarnymi widać było parę sylwetek białych ludzi. Wszyscy czekali na mające się rozpocząć widowisko.

Jedno z małych murzyniłek wskoczyło do wody i dało głębokiego nurka. Po chwili *malec wypłynął*, ale nie sam. Za nim powoli, ciężko wynurzył się z wody olbrzymi, stary krokodyl.

Rzucono mu kilka ryb. Ogromny, długi na 5 metrów, krokodyl powoli wypełznął aż na sam brzeg. Czekali tam już na niego inni chłopcy i wprost do olbrzymiej, *przeróżnie klapiącej paszczy* kładli mu mniejsze i większe ryby.

— Masz dosyć, ruszaj do wody —

zawołał po kilku minutach takiej zabawy jeden z chłopców.

Krokodyl posłusznie zaczął sunąć w stronę jeziora. Ciężko mu jednak było widocznie dźwignąć najedzone cielsko, bo w pewnej chwili *przystał* i ani „kroku” już dalej nie zrobił.

— Naprzód stary! — wrzasnęli znowu chłopcy i podbiegłszy bliżej zaczęli *spychać potwora* do wody. Ale i to nie pomogło, wtedy podnieśli z ziemi ciężki ogon krokodyla i nosząc go, *jak tren* za wspianale ubraną damą, ruszyli taką dziwną procesją w stronę jeziora.

Głośny plusk wody i krokodyl znikł pod falami Victorji.

Profesor Graefe zaznacza jeszcze, że oswojony krokodyl liczy już *kilka dziesiątków lat* i jest ulubieńcem mieszkańców okolicznych wiosek. Oswojono go podobno jeszcze wtedy, kiedy był bardzo młody, od tego czasu karmiło go już kilka pokoleń, przyczem zawsze cieszy się szczególną sympatją i opieką młodzieży miejscowej.

## Pullman i Mauning

Znane amerykańskie pulmanowskie wagony puszczane zostały w kurs przez fabrykę wagonów kolejowych, należącą do niejakiego Pullmana. Konstruktor tych wagonów nazywał się Mauning.

Kiedy wagony te zaczęły się cieszyć sympatją publiczności i kursować niemal na wszystkich liniach kolejowych, nabrał pan Mauning odwagi i, poszedłszy do Pullmana, zaproponował mu, aby wagony nazwał jego, Mauninga

imieniem.

Pan Pullman pomyślał chwilę, wreszcie odpowiedział.

— Drogi mster Mauning, ma pan słuszność. Należy się to panu. Ale, żeby ludzie nie zapomnieli i o fabrykancie, podzielimy się tą nazwą, nazwiemy wagony słowem, na które złoży pierwsza sylaba mojego i pańskiego nazwiska. Będą się nazywały pulmany. Teraz jest pan chyba zadowolony.

## Śmierć czterech osób pod kołami pociągów

Dwa okropne wypadki wydarzyły się na torach kolejowych w Warszawie i okolicy w czasie świąt.

Na przejeździe kolejowym przy ul. Radzywińskiej dwaj bracia: Lucjan i Henryk Chyliński, tramwajarz i robotnik z „Pocisku”, zam. w Targówku, chcieli przebiec przed pociągiem osobowym, idącym z Maikini na dworzec Wileński. Bracia Chylińscy, trzymający się za ręce, dostali się pod koła parowozu i obaj zginęli na miejscu.

Nie mniej straszny wypadek zdarzył się na stacji Piastów.

52-letnia Marja Pejkowa, żona emeryta kolejowego z Piastowa, uda

ła się na stację o godz. 21-ej, celem odprowadzenia brata swego, 55-letniego Władysława Moźdzynskiego (Pańska 19).

W pewnej chwili, gdy nadjeżdżał już pociąg w stronę Warszawy,

na tor wpadł piesek Pejkowej. Nie zważając na groźne niebezpieczeństwo, Pejkowa pobiegła za pieskiem. Zawadziwszy nogą o podkład kolejowy, upadła. Widząc to Moźdzynski, pobiegł na ratunek siostrze. W tej chwili nadjechał na stację pociąg.

Pejkowa została zabita na miejscu,

brat jej zaś został odrzucony przez parowóz, doznając pęknięcia czaszki. Moźdzynskiego przewieziono

## Jak minęły święta?

W pierwszy dzień Świąt było jeszcze z pogodą trochę niewyraźnie, ale za to drugi dzień przyniósł wiosnę najzupełniej autentyczną. Było ciepło, słonecznie, bezwietrznie. Było lazurowe niebo i wielka pogoda nie tylko na niebie, ale i w duszach ludzkich.

Pod tym względem udały się święta nadzwyczajnie. Kto, korzystając z wolnego czasu wyjechał gdziekolwiek, choćby niedaleko pod miasto, nie żałował napewno tej wyprawy, wracał jakby młodszy, odświeżony.

Pozatem, jak zwykle, jedzono i pito, używając „święconego” i nieświęconego. Nadużycia alkoholowe, na których też nigdy nie zbywa, wyrzuciły się odpowiednią liczbą notatek w kronikach wypadków, których szczegółowy przedruk jest zapewne zbyt obszerny.

Tradycyjnej strzelaniny nie mogą jakoś zlikwidować wydawane rokrocznie zakazy. Mimo wydanego i w tym roku zakazu strzelania z petard, detonacje w różnych punktach miasta zaczęły się już na dobre od Wielkiej Soboty. Najbardziej, jak zwykle, „wivatowano” na Pl. Grzybowskim. Według raportów Pogotowia, podczas wybuchów petard, lub strzelaniny: z rewolwerów, korboców, straszaków i flowerów, poranionych lub poparzonych pozostało 20 osób.

Podczas świąt Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy w ambulatorjum na Lesznie 58, lub w filji (Poznańska róg Hożej), oraz na miejscach wypadków — 340 osobom. W roku zeszłym, w czasie tychże świąt Pogotowie udzieliło pomocy 250 oso

majestic p. 4, 6, 8, 10  
**BUSTER** jako  
**CRABBE**  
**TARZAN**  
NIEUSTRASZONY

### ZMIANY W ROZKŁADZIE JAZDY POCIĄGÓW PODMIEJSKICH.

W dniu 25 kwietnia r. b. zajdą następujące zmiany w rozkładzie jazdy pociągów podmiejskich:  
Pociąg nr. 43, odchodzący z Warszawy Gł. do Otwocka o g. 5 m. 35, w dniu tym będzie wyprawiony z dworca Warszawa Gdańska o godz. 5 m. 42.  
Pociąg odchodzący z Warszawy Gł. do Rembertowa o godz. 5 m. 48 odejście o godz. 6 m. 02 z toru 3-go poziomu dolnego.

### Ro wój Towarzystwa Ubezpieczeń „Przyszłość”

Jak się dowiadujemy, Towarzystwo Ubezpieczeń „Przyszłość” nabyło nieruchomości w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej 113 (Zielna 8) od Albrechta ks. Radziwiłła za sumę około 1½ miliona złotych.

### Dramat miłosny

W Aleji Zielenieckiej pod parkanem boiska klubu sportowego „Makabi”, nieopodal strzelnicy Związku Strzeleckiego, w nocy z pierwszego na drugi dzień świąt rozegrał się krwawy dramat miłosny. 24-letni Władysław Piotrowski (Borzmysłowska 19), były przodownik służby śledczej wydz. politycznego urzędu śledczego zastrzelił 20-letnią Helenę Wojdównę, krawcową, poczem sam pozbawił się życia.

bon. A więc tegoroczne święta obfitowały w większą ilość wypadków niż zeszłoroczne. Przyczynił się do tego nawet... śmigus!

Straż ogniowa miała niezbyt wiele do roboty, nie obeszło się jednak bez kilku pożarów. Przy ul. Pawiej nr. 12 w pracowni szpilek galalitowych do kapeluszy zapaliła się masa, przygotowana do wyrobu szpilek. Nastąpił wybuch i płomienie szybko objęły lokal pracowni. Zniszczeniu uległo całkowite urządzenie pracowni, oraz mieszkania. Ofiarami wybuchu padły dwie osoby: 45-letni Jakób Kupersztok, grawer, zamieszkały tamże i 17-letnia Bela Hagielówna, krawcowa (Niska 22). Ku persztoka w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Czystem.

Pozatem wydarzyło się kilka drobnych pożarów.

### Pod kołami kolejki

Na ul. Powińskiej pod parowozem pociągu kolejki Wilanowskiej dostał się 75-letni Paweł Rybczyński, emeryt (Morszyńska 27). Starzec dał znać zmiążdżenia prawej nogi, poranienia głowy i ogólnego potłuczenia. Przewieziono go do szpitala Dz. Jezus.

### Trup na ul. Żelaznej

Jadący tramwajem nocnym jakiś pasażer, zauważył na rogu ul. Ogródowej i Żelaznej, leżącego mężczyznę w kałuży krwi. Pasażer, przy pomocy dozorcę nocnego i wezwanego policjanta, przewieźli rannego, nieprzytomnego do ambulatorjum Pogotowia. W czasie udzielania pomocy, ranny zmarł, wskutek silnego upływu krwi z ran, zadanych nożem rzeźniczym. Ze znalezionych przy zabitym dokumentów, wynika, iż był to 38-letni Czesław Sikorski, asfalcjarski i brukarz, zamieszkały przy ul. Nowolipie 61. Policja prowadzi dochodzenia.

CASINO 12, 2, 4, 6, 8, 10  
KUPON ŚWIĄTECZNY  
KIEPURA w komedji:  
„DLA CIEBIE SIEPAM” 109  
wszystkie miejsca po

OD DNIA 24. 4.  
największe arcydzieło filmowe  
„NIEDOKONCZONA SYMFONJA”

Shirley Temple  
W FILMIE  
Rozesmiane oczy  
CAPITOL  
Marszałk. 125, początek 4, 6, 8, 10.

### „POSKROMIENIE ZŁOŚNICY” W TEATRZE NARODOWYM.

Teatr Narodowy występuje w piątek, 26 kwietnia z premierą jednej z najświetniejszych komedji Szekspira: „Poskromienie złościcy”.  
Poskromioną samowładczynią domową, piękną złościcą Katarzyną będzie Marja Modzelewska. W roli jej poskromiciela Petrucchia ukaże się Jerzy Leszczyński.



Niedość zachwycać się lotnictwem, trzeba z niego korzystać podróżując, wylatając listy i towary samolotami!  
Paine bezbożność — tanie ceny.



KINO-TEATR  
**NOWOŚCI**

W PROGRAMIE ŚWIĄTECZNYM oryginalna Tahitianka RERI mówi i śpiewa po polsku, E. BODO, ŻELICHOWSKA, BRODNIEWICZ i ZNICZ w filmie p. t.

## CZARNA PERŁA

Pierwszy Polski film egzotyczny o niebywałej dotychczas wystawie

Początek o g. 5 p.p.  
w niedziele i święta  
o godzinie 3 p.p.  
Nad program  
Tygodnik aktualności

### Sprawa, którą warto przestudjować

Ogłoszona subskrypcja na Pożyczkę Inwestycyjną wzbudza poważne zainteresowanie wśród tych wszystkich, którzy posiadają, odłożone kwoty pieniężne. Zrozumiałe jest, że każdy chce z ciężko uzyskanej oszczędności — wolnej, t. j. takiej, którą może dysponować, uzyskać jaknajwięcej korzyści. A te korzyści: to możliwość powiększenia oszczędzonego kapitału przez narastanie odsetek, lub też możliwość używania tych odsetek dla celów życiowych. Każdy, kto posiada wolny pieniądź, stale się troszczy, aby ten pieniądź jaknajkorzystniej dla siebie ulokować. Zajmujemy się tutaj sposobem lokaty pieniądza tylko z egoistycznego punktu widzenia jego właściciela. — Rozważania nasze na ten temat pobudziło ogłoszenie zapisów na Pożyczkę Inwestycyjną. Nie oznacza to bynajmniej, że lekceważymy poważne korzyści, które odnosi całe społeczeństwo przez użycie sum uzyskanych z subskrypcji na inwestycje publiczne. Mimocho- dem jedynie zwrócimy tutaj uwagę, że pieniądze z Pożyczki Inwestycyjnej nie pójdą na cele konsumpcyjne, lecz wpłyną na ożywienie rynku przemysłowego i rynku pracy. Jasnymi więc stają się korzyści, pośrednie, jakie odniosą obywatele kraju, lokujący swe pieniądze w Pożyczce Inwestycyjnej.

Wracamy jednak do omówienia wyłącznie korzyści osobistych, które osiągnąć można przy kupnie Pożyczki Inwestycyjnej. Otóż przedewszystkiem ta jest 3%. Mógłby ktoś powiedzieć, że 3% od kapitału, to mało. Przed 1914 rokiem była często spotykana lokata na 3% — dzisiaj jednak wymaga się większych korzyści od kapitału. Lecz Pożyczka Inwestycyjna przynosi inne możliwości zysku poza owymi 3% — ma ona bowiem charakter premijowej lokaty i z tego powodu nosi nazwę 3% Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej. Trzykrotnie każdego roku odbywać się będą losowania. A mianowicie: 2. I., 1. V. i 1. IX. W każdym z tych terminów, kolejno będą wylosowane następujące ilości premijówek:

1.200 sztuk na sumę 2 milionów złotych;  
1.000 sztuk na sumę 1.650.000 złotych;  
1.000 sztuk na sumę 825.000 złotych.

Zatem w ciągu roku ilość wygranych będzie wynosiła 3.200 na ogólną sumę 4.475.000 złotych, na każde 100 milionów emisji, pożyczki.

Ogólna kwota emisji, która ma być uzyskana w gotówce, ustalona została na 150 mil. złotych. Kwota ta zwiększy się jednak o ilość obligacji Pożyczki Narodowej, które zamienione zostaną na Pożyczkę Inwestycyjną. Jeżeli w tej drodze skonwertowane zostanie — powiedzmy — 150 milionów zł.

Pożyczki Narodowej, wtedy ogólna kwota emisji nowej pożyczki inwestycyjnej wyniosłoby 300 mil. zł. w tym wypadku liczba podanych przez nas powyżej premijówek potroi się.

Pożyczka premijowa jest papierem wolnym od wszelkich podatków, opiewanym na złote w zlocie.

Nie wszyscy mają czas i ochotę wgłębiać się w obwieszczenia i plakaty, dotyczące obecnej subskrybowanej pożyczki. A jednak warto tę rzecz przestudjować. Nowa pożyczka posiada absolutnie odmienny charakter od Pożyczki Narodowej. Jest ona papierem wolnym, który bez żadnych trudności, normalnie, podobnie jak inne papiery tego charakteru, będzie można sprzedawać we wszystkich bankach, na giełdzie, lub użytkować pożyczkę pod zastaw i krótko mówiąc — papierem tym będzie można dokonywać wszelkich obrotów, jest to bowiem papier opiewający na okaziciela. Z. G.

### Wielki Konkurs Ogólno-Polski firmy „ANTIBA“

Zwrócili zapewne Panie uwagę, że wszelkie kosmetyki reklamowane są najczęściej za pomocą miłych twarzy kobiecych, jednakowoż w typie przezważnie obcym.

A przecież Polska słynie jako kraj pięknych kobiet i niema widocznej potrzeby szukać urody zagranicą.

Fabryka kosmetyków „Antiba“ chcąc zerwać z pospolicie stosowanym szablonem pragnie używać do swych reklam twarzy przedstawiających typy polskiej urody.

Szukamy charakterystycznych i ładnych twarzy kobiecych i

prosimy wszystkie Panie, by wzięły w nim udział. Poza obojętną, — bo każda z Pań wie najlepiej, w jakiej jest najfotogeniczniejsza. Wiek również w tym wypadku nie odgrywa żadnej roli.

Zaznaczamy jedynie, że fotografia winna przedstawiać głowę bez kapelusza, który po jakimś czasie mógłby być niemodny.

Warunki konkursu podane będą w prasie, bliższych zaś szczegółów udzieli każdy skład perfumeryjny, w którym czyni Pani zakupy.

## PRACOWNICY

Ubezpieczalni Piotrkowskiej w pracy dla Obrony Państwa

W dniu 16 b. m. o godz. 17 zakończony został 25-cio godzinny kurs informacyjny Obrony Przeciwlotniczo-gazowej dla

pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie Tryb. Zamknięcie kursu odbyło się w obecności Dyrekcji Ubezpieczalni w osobach: p. p. Dyrektora Marijana Jakubowskiego, Lekarza Naczelnego Dr. Stanisława Lewkowicza, Wicedyrektora Józefa Kopankiewicza oraz kierownika kursu w osobach: p. por. Niedźwiedzkiego Ludwika i p. Łobaczewskiego Bolesława.

Kurs postawiony był na wysokim poziomie dzięki usilnym staraniom prelegentów P. P. D-ra mjr. Gallera, prof. W. Justyny, por. L. Niedźwiedzkiego Instruktora Obwodowego L. O. P. P. i p. Łobaczewskiego Bolesława oraz głębokiemu zainteresowaniu ze strony słuchaczy, dających wyraz zrozumienia żywotnej dziedziny Obrony Państwa Polskiego.

Świadectwo otrzymało 48 słuchaczy na ogólną liczbę 60. Zamknięcie kursu zakończone zostało wspólną fotografią.

### MAJĄTEK BEŁZATKA TELEFON 12-19

posiada do ekspedycji wiosennej: róże, brzoskwinie, morele, krzewy ozdobne, wszelkie byliny i dalej w pierwszorzędnych gatunkach

Z powodu wyjazdu na wies zamienię radjoodbiornik o 3-ch lampach sieciowy na prąd na takiż sam baterijny. Wiadomość: Piotrków, ul. Sienkiewicza 12 Sidowski (Sejmik).



pożyczki i wywiązując się wzorowo ze swoich obowiązków społecznych bardzo chętnie przychodzi z pomocą państwu i współobywatelom pozostającym bez pracy.

Pracownicy i urzędnicy wydziału ruchu i handlowego stacji Piotrków zasubskrybowali pożyczkę premijową w 100 proc. ogólna suma subskrypcji wyniosła 71,000 zł.

### PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy dnia 19 kwietnia r. b. doprowadzić raczyli na miejsce wiecznego spoczynku śmiertelne szczątki

### ś.p. Emilji Pachy

a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, Paniom Szperlowej, Gerberowej i Gallerowej, Państwu Bieganowskiemu i Sikorskiemu za okazane dowody serdecznego współczucia, Panom D-rom Kobosowi i Barcikowskiemu za troskliwą opiekę w czasie choroby składa z głębi serca płynące „Bóg Zapłać“

RODZINA.

## Sportowe święta

Concordja remisuje z Turystami 5:5 (2:1)

Zarząd sprężycie prowadzonego klubu Concordja w Piotrkowie dostarczył w pierwszy dzień świąt Wielkanocy zwolennikom sportu pierwszorzędną atrakcję w postaci meczu towarzyskiego z mistrzem Łódzkiej klasy A, Union Touringiem. Wynik końcowy meczu nie wskazywał na remis, bowiem Concordja grała lepiej i ofensywnie prowadziła od początku, z różnicą dwóch bramek, a dopiero w ostatnich minutach, wskutek kontuzji najlepszych graczy pomocy, gościom udało się wyrównać. Nasi dorównali łodzianom techniką a przewyższali ich szybkością oraz startem do piłki.

Gdyby Concordja utrzymała tempo do końca, mogła wygrać mecz różnicą kilku bramek. Prowadzenie dla Concordji zdobywa z pięknego podania Nowickiego już w 2. minucie nasz znakomity strzelec, Gosławski. Goście wyrównali dopiero w końcu pierwszej połowy przez Chojackiego zwątpiwego kornera. Tuz przed

końcem pierwszej połowy Drodowski silnym strzałem niedoobrony zdobywa ponownie prowadzenie. Po przerwie tylko pierwsze minuty należą do gospodarzy, którzy zdobywają przez Nowickiego i Szymańskiego 2 dalsze bramki. Na tem jednak urywa się tempo. Concordja „muruje“ bramkę, ale z tym skutkiem, że Turysty ze strzałów Nykla, Stawickiego i Omenzettera wyrównują dosłownie w ostatnich minutach. Cała drużyna Concordji grała koncertowo. Publiczność brawami nagradzała swoich pupiłków. Turysty grali przeciętnie i zremisowali dzięki wytrwaniu i ambicji. Sędzia p. Sroda pozabawił Concordję jednej zasłużonej zdobytej bramki. Dalsze wiadomości sportowe podamy jutro.

### Kolejarze i UBEZPIECZENIOWCY SUBSKRYBUJĄ POŻYCZKĘ

Urzędnicy i funkcjonariusze Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie w zrozumieniu potrzeby przybycia z pomocą rzeszom bezrobotnych zadeklarowali w dniu wczorajszym kwotę 13,500 zł. na cele Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej. Ponieważ subskrypcja zostanie zamknięta 10 maja, należy więc przewidywać, że ogólna suma wpłacona przez świat pracowniczy będzie znacznie większa. Należy z uznaniem podkreślić, że personel Ubezpieczalni doceniając znaczenie 3 proc.

### Musi, czy nie musi Refleksje z podróży autobusowej

Do wszystkiego można się przyzwyczaić — powiedział mędrczo dwudziestoletni. Trudno uwierzyć w to „powiedzonko“ — lecz, niestety tak w życiu jest. Nie chcesz, ale musisz.

Kto pragnie stwierdzić fakt ten na sobie samym, niechaj wybierze się w podróż autobusem w stronę Kamińska. Tuż za przejazdem bujnowskim, a obecnie ul. Pierackiego — jest główny trakt, prowadzący do Częstochowy i Zagłębia.

Drogi tej nie można nazwać szosą. Prędkiej podobna jest do „mozaiki hałasowskiej“ z tą tylko różnicą, że stanowi jedną kupę błota i wybojów. Dziura dziurę pokrywa, brak tylko szosy.

Na odległości 10 klm. — to jedno wielkie bajoro. Brak odwagi jechać furmanką, a cóż dopiero starym, wynędzniałym autobusem.

Są podle drogi w powiecie łódzkim, ale takiej drogi, jak ta — trudno znaleźć gdzieindziej.

W związku zapewne z tą drogą, kursujący autobusiarze między Piotrkowem a Radomskiem, pozwalają sobie obdzierać pasażerów za przejazd według własnej taryfy.

Za przejazd z Piotrkowa do Lasek t. j. 13 kilometrów trzeba płacić 1.50 — gdy tymczasem z Piotrkowa do Wolborza (15 klm) kosztuje przejazd tylko jeden złoty.

Brak taksy wewnątrz autobusu, a taksa winna wisieć na widocznym miejscu, utrudnia kontrolę ze strony pasażerów. Usługa zaś jest tak grzeszna i uprzejma, że taksy nigdy nie wozą.

Czas wielki, aby właściwe władze wglądnęły w tę sprawę i pouczyły „autobusiarzy“ że wydawane przepisy należy przestrzegać i szanować.

Pasażer może przyzwyczaić się do złej szosy, ale do dziedzictwa i niechlujstwa przedsiębiorców autobusowych nie potrzebuje i niema obowiązku.

### W szponach handlarzy ŻYWYM TOWAREM

Romantyczne przygody uroczej Polki na obczyźnie

Trzymali się zwykle razem; łączyły ich wytworne maniere i arystokratyczne pojęcia. Przyglądał się im z cygarem w zębach pan Wojciech i zadróścił Jamesonowi eleganckiego wyglądu, ujawniającego się nawet w pijanym stanie. Sam zwalasty, dobrze zbudowany, postawny, nie dał się w tłumie zgasić przez Jamesona, jednakże twarz jego pospolita nie mogła wejść w porównanie z pięknie narysowaną maską Anglika i p. Wojciech czuł, że brak mu całkiem tego nieuchwytnego wdzięku, jaki musiał Jamesonowi kaptować względy kobiet. A był bardzo wrażliwy na piękno fizyczne i w podświadomości jego płonęło pragnienie, aby być bardzo kochanym.

Wybiła druga. P. Duncan nalał sobie pół szklanki whisky, jakimi kończyły się u niego wszystkie dzienne sprawy i libacje, zaczem z niemałym mozołem dźwignął się na nogi i począł drugie swe przemówienie na cześć szefa oraz Polski, o której znaczeniu sądził na podstawie ilości wysyłanej nad Wisłę przez swą firmę herbaty.

Co on plecie, nikt nie byłby umiał powtórzyć. Wszelako wszyscy, okrom śpiącego jak susel Ryxa, spełniają gorliwie psi obowiązek wypicia na zdrowie szefa i jego ojczyzny. Zapal ich stoi w prostym stosunku do liczby spełnionych puharów. Rozlega się przeto istny ryk: „For he is a jolly good fellow“.

Grzmi, wali o ściany toastowa fanfara tak, że nawet mały Ryx przewraca się na drugi bok z kwaśną miną. Leje się wino, dźwięczą kielichy, rozgwar olbrzymieje i poczyna się epilog biesiady czyli pijatyka finalna, ne umór.

— Na Jowisza, przydałaby się dziewczynka. Ja jadę na rue d'Amsterdam — rzuca półtonem Jameson na ucho panu Wojciechowi i panu de Castelle.

— Co tam takiego na rue d'Amsterdam?

— Tout ce qu'il y a de bon en ville. Very select — odpowiedział z przekonaniem Anglik gospodarzowi. Zwykle odbywa on takie wycieczki sam jeden, rzadko z de Castellem.

(Dalszy ciąg nastąpi)

### TANI MIESIĄC REKLAMOWY

w firmie „ZENITH“

Piotrków, ul. Sieradzka 2

Zegarki, okulary obrączki ślubne  
Eleganckie pierścionki, biżuteria  
Nakrycia stolowe i plastery  
Instrumenty muz., patfony i płyty  
Taniej od 15 do 40% ceny stałe  
Halo! — — — Halo!

Reparacje w zakresie powyższym wykonuje się starannie i solidnie.

Korzystajcie z okazji



## Radjo

SRODA, 24 kwietnia.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 D. c. muzyki z płyt. 7.50 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Koncert Malej Ork. P. R. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Płyty. 13.55 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Koncert ze Lwowa. 16.30 Odczyt dla kobiet. 16.45 Płyty. 17.00 „Podstawy wiedzy współczesnej” — wygł. dr. Jan Dąbrowski. 17.15 Koncert w wykonaniu Ireny Gadejskiej (sopr.), Mieczysława Szaleskiego (altówka) i prof. Ludwika Ursteina (akomp.). 17.50 „Książka i wiedza”. 18.00 Płyty. 18.15 „Pies” pę. Czechowa — wesoły skecz. 18.30 Skrzynka techniczna. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Płyty. 19.15 „Co się dzieje w hodowli zwierząt” — wygł. inż. Edward Baird. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Duet saksofonowy. 19.50 Feljton aktualny. 20.00 Płyty. 20.30 Transmisja z Teatru „La Scala”. Po operze wiad. meteor.

CZWARTEK, 25 kwietnia.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 D. c. muzyki z płyt. 7.50 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Program dla dzieci. 12.30 Płyty. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Dziennik południowy. 13.15 Koncert ork. kameralnej Adama Hermana. 13.50 Z rynku pracy. 13.55 Wiad. gospodarcze. 15.45 Płyty. 16.10 Recital pieśni synagogalnych w wykonaniu Nadkantor Maksymiljana Frieda. Tr. ze Lwowa. 16.30 Pogadanka w języku francuskim. 16.45 Recital fortepianowy Jana Straussa. 17.00 „Z lampką górnicy w podziemiach Podkarpacia” — wygł. St. Weiss. Tr. ze Lwowa. 17.15 Teatr Wyobraźni. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Arje i pieśni w wyk. Heleny Hrabówny. Tr. z Katowic. 18.15 Szkic literacki. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy”. 18.45 Muzyka salonowa z płyt. 19.15 Kącik dla młodzieży wiejskiej — wygł. Halina Brzostkówna. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Koncert. 19.50 Feljton aktualny. 20.00 Turniej Revelersów z udziałem Zespołów „Eryano”, „Esten” i „Wesołej Piątki”. Tr. ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „MUCHOM — śmierć głodowa” — wygł. Romuald Ulrich. Tr. z Katowic. 21.00 Koncert w wyk. Ork. P. R. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka lekka i taneczna. Or. P. R. 23.00 Wiad. meteor. 23.05 D. c. muzyki lekkiej i tanecznej. 23.30 Odczyt w języku angielskim pt. „Zobacz Polskę wiosną” — wygł. Aileen Alpen.

COLOSSEUM N. Świat 10  
pocz. 5, 7, 1

„Antek Policmajster”

Ceny 65 gr. 90 gr. 1 i 2 zł.

Na scenie rewja

## Papuga — zwolenniczka Venizelosa skazana na śmierć

(es) Ostatni zwolennik Venizelosa został w tych dniach pozbawiony życia w Atenach.

Tym ostatnim zwolennikiem była slińska pomarańczowo-zielona papuga, należąca do właściciela jednej z restauracji ateńskich. Restaurator nauczył mądrego ptaka wymawiania następujących dwóch zdań:

— Niech żyje Venizelos! Precz z jego wrogami!

Papuga powtarzała te słowa po

kilkadziesiąt razy na dzień, ku ogromnej ucieście gości, którzy tłumnie odwiedzali tę restaurację.

Tak było do dnia przewrotu. Po rewolucji wszyscy zwolennicy dawnego wodza zmienili front, tylko papuga pozostała wierna swojemu „światopoglądowi” i po dawnemu wykrzykiwała:

— Niech żyje Venizelos!

Nie było rady na upartego ptaka. Postanowiono go za wybitną działal-

ność antyrewolucyjną skazać na śmierć.

W tych dniach przed lokal restauracji przemaszerowała kompanja żołnierzy. Klatkę z ptakiem wyniesiono na ulicę.

— Precz z wrogami Venizelosa! — wrzasnęła po raz ostatni papuga. Ukreślono jej głowę i kompanja wojska odmaszerowała do koszar.

Tak się odbyła egzekucja ostatniego mohikanina starego regimu.

## Brat i siostra

### Zabawna historia ogłoszenia matrymonjalnego

(es) W Niemczech, w pewnym małym miasteczku wydarzyła się niesłychanie zabawna historia, która jednak skończyć się mogła znacznie mniej wesoło.

Oto pewnego dnia ukazało się w miejscowym piśmie ogłoszenie matrymonjalne. Jakiś młodzieniec szukał żony, zaznaczając, że musi być wysoka, przystojna, elegancka i że „posag nie odgrywa żadnej roli”.

Na ogłoszenie przyszła niebawem odpowiedź. Jakaś młoda dziewczyna zgłosiła się na ten apel i w słowach pełnych prostoty opisała swoją „powierzchność, dała krótki rys swego charakteru, przyznała się do tego, że nie ma żadnego posagu i o-

świadczyła, że jeżeli to młodzieńcowi nie przeszkadza, to zgodzi się chętnie zostać jego żoną.

Kandydat na małżonka, wzruszony szczerym tonem listu odpisał. Między młodymi wywiązała się regularna korespondencja. Po paru tygodniach oboje, nie znając się byli w sobie kompletnie rozkocharani.

Trzeba się jednak było zobaczyć. Listownie wyznaczyli sobie miejsce spotkania. Ona miała mieć w ręku białe róże, on... gazetę.

Oboje szli na to spotkanie z bijącym sercem. Jakże to, mieli przecież zostać żoną i mężem, a nie znali się dotychczas.

— To ty? — zawołał on, kiedy zo-

baczył młodą damę z różami w ręku.

— Niemożliwe — szepnęła ona, kiedy młodzieniec z gazetą w ręku stanął przed nią.

A jednak tak było. Jednak spotkali się... brat z siostrą.

Przez długie tygodnie korespondowali ze sobą, nie wiedząc o tem do kogo piszą i od kogo otrzymują listy.

Oboje prędko pogodzili się z losem i zgodnie poszli do domu, chociaż jeszcze jeden dzień przedtem rozszarpałoby każdego, ktoby ośmielił się przypuszczać bodaj, że miłość ich nie jest najgorętszą, najromantyczniejszą miłością na świecie.

## Zmiana barw wagonów kolejowych

### Kolor pomarańczowy odróżniać będzie wagony 1 i 2 klasy

Używany dotychczas do malowania wagonów osobowych P. K. P. kolor oliwkowy, okazał się niepraktyczny, jako mało odporny na wpływy atmosferyczne i dym parowozowy. W związku z tem min. komunikacji zarządziło próby z trzema kolorami: granatowym, zielonym i szarym. Próby odbywają się w warszawskiej i poznańskiej dyrekcji kolejowej.

Dla ułatwienia pasażerom odróżnienia wagonów 1-ej i 2-ej klasy od 3-ej klasy, próbne wagony pierwszych dwóch klas otrzymają u góry pod dachem pas koloru pomarań-

czowego. Próby mają trwać 12-cie miesięcy, poczem będzie wybrany najbardziej odpowiedni kolor, na który stopniowo będą pomalowane wszystkie wagony osobowe kolei państwowych. Wagon motorowe spalinowe będą od dołu do okien granatowe, od okien do góry jasno-żółte, pod dachem zaś będą miały pas koloru granatowego. Dachy będą ciemno-szare.

W wagonach, które będą kursowały w zelektryfikowanym warszawskim ruchu podmiejskim, górna część, zamiast koloru żółtego,

będzie pomalowana na szaro, w odcieniu jaśniejszym, niż kolor dachu.

## STARA BANDA

W HOLLYWOOD

Hoża 29. pocz. 7 i 9.15  
WIELKA REWJA ŚWIĄTECZNA  
w 20 obrazach p. t.

STARA BANDA  
NIE RDZEWIEJE

Gościnne występy Jadzi Andrzejewskiej. Tola Mankiewiczówna. CHOR DANA, K. z. Krukowski i Czesław Szonieczny.

## W teatrach warszawskich

Wielki: „Pajace” i „Kopelja”.  
Narodowy: „Kres wędrowki” (ceny zmniejszone o 50%).

Polski: „Judasz”.  
Nowy: „Maszyna piekielna”.  
Letni: „Muzyka na ulicy”.  
Mały: „Wszelkie prawa zastrzeżone”.  
Ateneum: Przedstawienie zawieszono.  
Teatr Aktora (Mokotowska nr. 73): „Krzyk”.

Kameralny: „Nora”.  
Comedia: Przedstawienie zawieszono.  
Instytut Reduty: „Teoria Einsteina”.  
Teatr Dramatyczny (Hipoteczna 8): „Tragedja dzieci”.  
Stara Banda: „Stara Banda nie rdzewieje”.

Wielka Rewja: Z powodu przeróbek technicznych chwilowo zamknięty.  
Mignom: „Wesołego jajka”.  
Cyrk: Turniej walk zapasniczych.

## W Kinach

Adria (Wierzbowa): „A.B.C. miłości”.  
Apollo (Marszałkow. 106): „Bengali”.  
Atlantyk: „Czerwony sultan”.  
As: „Ken Maynard w obronie prawa” i rewja.

Capitol (Marszałkow. 125): „Rozemnia nie oczy”.  
Casino (Nowy Świat 50): „Dla Ciebie śpiewam”.

Colosseum (wielka sala): „Antek Policmajster” i rewja.  
Colosseum Małe: „Obrona Częstochowy”.

Corso: „Imperatorowa” i rewja.  
Europa: „Idziemy po szczęście”.  
Filharmonia (Jasna 5): „Golgota”.  
Fama „Zyd Süss”.

Forum: „Siostra Marta jest szpiegiem”.  
Kino par. św. Andrzeja (Chłodna 9): „Poskromiciel”, „Pisze życie” i dodatki.  
Los: „Kocha, lubi, szanuje”.

Majestic Nowy Świat 47: Tarzan nieustraszony”.  
Miejski (Hipoteczna 8): „Piotrus”.

Mewa: „Czar wiedeńskiego walca” i „Porwanie”.  
Mucha (Długa 10-12): „Symfonia życia” i „Piękny jest świat”.

Nil (Galerja Luxemburga): „Człowiek dwóch światów” i rewja.  
Nowa Tombola: „Uwodzicielka” i „Karnawał i miłość”.

Okno Praskie: „Bal w Savoy’u” i kolorowe dodatki.  
Palace: „Buntownik” i „Czy Lueyna to dziewczyna”.

Popularny: „Markiza Yoriska” i rewja.  
Petit Trianon: „Teraz i zawsze” i „Muszka byle młoda”.

Pan: „Byli sobie dwaj hultaje” (Flip i Flap).  
Riviera: „Czarna perła” i dodatki.

Rialto: „Mężowie do wboru”.  
Stylowy (Marszałkowska 112): „Zew Trombity” i „Wesoła wdówka”.

Światowid: „Małe kobiety”.  
Sokol: „Nana” i „Kraina snów”.  
Stella: „Pan bez mieszkania” i „Pilna swego męża”.

Uciecha: „Malowana zastona”.

## PODROŻY SAMOLOTEM

M. CONSTANTIN WEYER

## UŚMIECH WŚRÓD ZAWIEI

— Mówię panu, że to dama całą głębią. Szefciu, czułem, że spadam do poziomu tych dzikich Eskimosów... Teraz zaś staję się znowu czło- wiekiem i to człowiekiem białym, mam niezwalczoną ochotę wyrzucić tę butelkę whisky przez okno...

— To trochę za dużo, Spenlow. — Dobrze, ma pan może służszość. Ale zmniejszyłem już moją dzienną rację. Nie, piję więcej niż pół butelki.

— Na Boga, Spenlow! Dobrze pan powiedział. Ta kobieta podnosi poziom moralny naszej dziury. To zupełnie niespodziewany skutek.

— Tak. Mojem zdaniem powinniśmy zachowywać się jak gentlemani... Niech pan tylko spróbuje, szefciu, w jakikolwiek sposób wykroczyć przeciwko moralności publicznej, a zobaczy pan, że go zaarsztują.

— Dobrze, Spenlow. Ale to nie będzie „faire play”.

— Dlaczego?

— Tak, bo kto zaarsztuje pana, jeżeli pan wykroczy przeciwko tej- że moralności?

Spenlow z przyzwyczajenia nalał sobie znowu whisky, mimo swej świeżej wstrzemięliwości, wypił, spojrzął na mnie uważnie i rzekł:

— Powiedziałem już panu, że- czuję, iż staję się nanowo gentlemanem...

— Ale gentleman też może ulec pokusie...

— Zgadza się. Ale wtedy zaarsztuję się sam.

— Brawo! Spenlow! To rozumiem! A teraz niech mi pan powie o niej.

— Jest wysoka blondynką z niebieskimi oczyma, szczupłą, ma piękne nogi... Mój typ.

— Tak, ale ona nie jest wolna...

— Wiem o tem... Dlatego też prawo... a prawo tutaj to jestem ja, szefciu, będzie się nią opiekować.

— Powiedz-no pan, Spenlow, nie ma pan do mnie zbyt wielkiego zaufania?

— Przedewszystkiem jest pan Francuzem. A Francuzi jak fama głosi nie za bardzo szanują kobiety...

— Właściwą zakochanym satysfakcją zaczął opisywać panią Mercier.

więc komplementy równie dobrze po francusku jak po angielsku... ja zaś nie znam francuskiego języka.

— I co jeszcze?

— Wreszcie...

— Mister John Legrand, — powiedział. — Nie moja to sprawa, skoro prowadzi się pan solidnie i, nie można powiedzieć, porządnym z pana chłop... W panu jest jednak coś tajemniczego, nie mówiąc już o znajomości łaciny. A kobiety lubią tajemnice... Ale ja będę pana pilnował...

Zacząłem się śmiać.

— Ha! Ha! Nie sądziłem, że za- kocha się pan tak prędko, Spenlow...

— Kto panu powiedział, że jestem zakochany?

— Zdaje mi się, że zrobił mi pan scenę zazdrości. Skończy się na tem, że przestanę wierzyć, aby pani Mercier miała podnieść poziom moralny naszej zapadłej dziury... Niech pan jeszcze opowie o niej, Spenlow!

— Ma pan rację, — odparł.

I z właściwą zakochanym satysfakcją zaczął opisywać panią Mercier.

— Mówiłem już, mam wrażenie,

że jest wysoka i szczupła; blondynka z niebieskimi oczyma, że ma piękne nogi... nie mogłem się jeszcze tylko zorientować, czy nazywa się Renee, czy Ragnar... Zdaje mi się, że mąż nazywał ją jednym i drugim imieniem.

— Ragnar? Po skandynawsku?

— Tak mi się wydało. Imię to zresztą jest tak samo męskie, jak kobiece... Mówi bardzo ładnie po angielsku.

— Wiele kanadyjek mówi bardzo czysto po angielsku.

— Ta kobieta nie jest Kanadyjką. Nie umiem wiele po francusku, ale postawiłbym moje naszywki przeciwko skrzynce whisky (mimo, że zmniejszyłem swoją rację), że ta kobieta mówi francuszczyzną, nie mającą nic wspólnego z francuszczyzną kanadyjską. Zdaje mi się także, że Mercier powiedział: „Kiedy przyjechaliśmy do Kanady...”

Przyjechali oboje... Gdyby nie był mężem i żoną, Urząd Imigracyjny nie pozwoliłby im wyładować.

— Słusznie, panie Sherlocku Holmesie.

— Z tego, czego ja nie wiem w sprawach policyjnych, możnaby ułożyć bardzo małą książeczkę, której nie wartoby nawet czytać... Nie widział jej pan jeszcze...

— Nie. Myślę, Spenlow, że może pan być z mną w takich jak poprzednio stosunkach... odzwyczaiłem się w ostatnich latach myśleć o

kobietach, nie mam także zamiaru powracać do złych nalogów. Moja duma ponadto wymaga, abym poczekał na wizytę Merciera... On tu przy był do nas...

— Tak, ale on ma żonę...

— Mogę o tem nie wiedzieć... Pan, Spenlow, pochodzi z kraju, w którym kobieta kłania się mężczyźnie, aby mu okazać, iż pozwala się poznać... Poczekał, aż pani Mercier upoważni mnie do poznania jej...

— Na to nic nie mogę odpowiedzieć... Czy nie sądzi pan, że warto- by zacząć prowadzić życie światowe? Jest nas tu obecnie czworo białych, w tem jedna kobieta. Będziemy się wzajemnie kolejno zapraszali na obiady. Powiedzmy raz na tydzień. Tego dnia będzie się kładło sztywny kołnierzyk... mam u siebie trochę krochmalu, którym mogę panu służyć...

— Wyobrażam to sobie, kołnierz ukrochmalony przez Eskimoskę, z bombkami jak ziarna grochu... Będziemy śmieszni...

— Nie, szefciu, będziemy tylko wyglądali na przyzwyczajonych ludzi.

— Czy sztywny kołnierzyk ma coś wspólnego z przyzwyczajeniem?

— Może się jednak do niej przyzwyczynia?

— Dobrze więc... Zgadza się na noszenie tak, jak pan sztywnych kołnierzy na cześć pani Mercier. Przy tej okazji zdradzę panu jeszcze pewne moje talenty. (D. c. n.).

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi złotych 2.50 z dostawą zł. 3, kwartalną złotych 7, z przesyłką 8 zł.

CENY OGŁOSZEN: 1-sza strona i wiersz mil. jednołamowy 80 gr., w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

wydawca i Redaktor Bronisław Kawiary.

„Drukarnia Krajowa” Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.